

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Białymstoku VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Dakowicz

Protokolant: Elżbieta Bożena Pasiuk

Przy udziale Prokuratora Marka Maliszewskiego

po rozpoznaniu dnia 13.11.2013 r., 18.12.2013 r. i 22.01.2014 r. sprawy:

1. K. M. (1)

urodzonego dnia (...) w B.

syna M. i E. z domu B.

2. A. K.

urodzonego dnia (...) w B.

syna K. i D. z domu G.

oskarżonych o to, że:

w dniu 19 lipca 2013 r. w B. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie A. I. w ten sposób, iż używając wobec pokrzywdzonego przemocy w postaci uderzenia go pięściami w głowę, kopaniu po całym ciele, przyduszaniu, doprowadzili go do stanu bezbronności, a następnie zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 50 zł, powodując u A. I. bolesność uciskową w okolicy skroniowo-potylicznej lewej, niewielkie zgrubienie tkanek i zaczerwienienia, przy czym A. K. czynu tego dopuścili się w ciągu 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, będąc uprzednio skazanymi w warunkach art. 64 § 1 kk i odbyli łącznie co najmniej 1 rok kary pozbawienia wolności, zaś K. M. (1) czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne,

to jest o czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk wobec A. K. oraz o czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wobec K. M. (1)

I. Oskarżonych K. M. (1) i A. K. uznaje za winnych tego, że w dniu 19 lipca 2013 roku w B. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie A. I. w ten sposób, iż używając wobec pokrzywdzonego przemocy w postaci uderzenia go pięścią w głowę, co spowodowało jego upadek oraz w postaci przyduszania go do ziemi i uderzania nogami po ciele, przeszukali tylne kieszenie spodni i zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 50 zł, powodując u A. I. bolesność uciskową głowy w okolicy skroniowo-potylicznej lewej i niewielkie zgrubienie tkanek i zaczerwienienie w tym miejscu, przy czym A. K. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 kk i odbył łącznie co najmniej 1 rok kary pozbawienia wolności, zaś K. M. (1) czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, to jest czynu z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk wobec A. K. oraz czynu z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wobec K. M. (1) i za to na mocy:

a/ art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk skazuje oskarżonego A. K. na karę pozbawienia wolności w wymiarze 3 (trzech) lat,

b/ art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk skazuje oskarżonego K. M. (1) na karę pozbawienia wolności w wymiarze 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy.

II. Na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonym na poczet orzeczonej kary pozbawiania wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, to jest:

a/ oskarżonemu A. K. okres od 19 lipca 2013 r. do 15 października 2013 r.,

b/ oskarżonemu K. M. (1) okres od 19 lipca 2013 r. do 18 października 2013 r.

III. Na mocy art. 230 § 2 kpk nakazuje zwrócić oskarżonemu A. K. dowody rzeczowe w postaci bilonu o,12 zł i telefonu N., zapisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/286/13 pod poz. 3 i 6 (k. 175).

IV. Na mocy art. 230 § 2 kpk nakazuje zwrócić oskarżonemu K. M. (1) dowody rzeczowe w postaci banknotu o nominale 20 zł, bilonu 4,91 zł i telefonu Samsung, zapisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/286/13 pod poz. 1, 2 i 5 (k. 175).

V. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów H. S. i P. S. kwoty po 1092,24 zł (jeden tysiąc dziewięćdziesiąt dwa złote 24/100), w tym podatek VAT w kwocie po 204,24 zł (dwieście cztery złote 24/100) – na rzecz każdego z nich, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu.

VI. Zwalnia oskarżonych od obowiązku zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt VII K 825/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 czerwca 2013 r. około południa A. I. spożywał alkohol za przystankiem MPK przy ul. (...) w B.. Spotkał tam również pijących alkohol K. M. (1), A. K. i A. S.. Na prośbę K. M. (1) pożyczył mu 15 zł na kupno wina. Kiedy jednak nie chciał pożyczyć kolejnej sumy, M. i A. K. K. postanowili wziąć pieniądze bez jego zgody. K. M. (1) uderzył go pięścią w tył głowy pokrzywdzony upadł. Następnie razem mężczyźni przyduśzali go do ziemi i kopali po ciele, przeszukując mu jednocześnie kieszeni spodni. A. K. K. z tylnej kieszeni spodni zabrał pieniądze w kwocie 50 zł (dwa banknoty po 20 zł i monety). Przekazali je niejakiemu M., który poszedł do pobliskiego sklepu (...) po alkohol. W tym czasie A. I. zdołał się wyrwać i uciekł. W wyniku zdarzenia doznał bolesności uciskowej głowy w okolicy skroniowo-potylicznej lewej i niewielkich zgrubień tkanek i zaczerwienienia w tym miejscu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:

- częściowe wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) (k. 60v-61, 91v-92, 100-100v, 239-240, 355-356),

- zeznania świadków: A. I. (k. 36-36v, 46v-47, 51v-52, 63v, 70v, 206-206v, 357-360) i M. E. (k. 151-151v, 361).

- notatki urzędowe (k. 1, 3, 34, 38, 54, 55, 56, 80, 83, 169, 173, 176, 185), protokoły użycia alkometru (k. 2, 5, 10, 15, 19, 25), protokoły zatrzymania osoby (k. 6, 11, 16, 20, 24), protokoły przeszukania osoby (k. 7-9, 12-14, 17-18, 21-23, 26-28), protokoły oględzin (k. 29-32, 57-58, 62-63, 69-70, 81, 82, 162-163, 165-167), opinię sądowo-lekarską (k. 40), protokół zatrzymania rzeczy (k. 42-44), płyta DVD (k. 45, 164), protokoły okazania (k. 46-47, 51-53), pokwitowanie

(k. 78, 79, 219), zawiadomienie (k. 103, 104), wydruk z bilingu rozmów telefonicznych oskarżonego z dnia 19.07.2013 r. (k.403).

K. M. (1) słuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu częściowo i stwierdził, że przyznaje się do dokonania rozboju. Wyjaśnił, że prawdą jest, iż przewrócili mężczyznę, ale na pewno K. M. (1) nie uderzył go w tył głowy. Podał, że rozboju dokonał on i B., czyli kolega o imieniu A.. Obok był A. S., ale nic nie robił. Około południa stali na przystanku przy ul. (...) we trzech, a może był ktoś jeszcze i pili wino. Oskarżony wcześniej tego dnia pił wódkę i wypił dwie butelki wina. Obok stał mężczyzna, na którego potem napadli. K. M. (1) poprosił go o 5 zł na wino i pokrzywdzony dał mu je dobrowolnie. Potem już nie chciał dać pieniędzy, więc razem z A. przewrócili go na ziemię, przytrzymali, bo się wyrwał i A. przeszukał mu spodnie albo koszulę i zabrał pieniądze. To było 20 zł, odrzucił je na ziemię, zaś oskarżony je podniósł i potem oddał je znowu A.. Pokrzywdzony następnie pobiegł do sklepu. Oskarżeni dali 20 zł niejakiemu M. – bezdomnemu, który poszedł do sklepu po piwo, ale nie zdążył wrócić, gdyż przyjechała policja. Na przystanku wówczas byli jeszcze M. M. (3) i koleżanka K. z M.. Oskarżony miał przy sobie dwadzieścia kilka złotych, które dała mu K., by kupić jej wodę. Dodał, że wspólnie z A. wpadli na pomysł, by napaść pokrzywdzonego, gdyż nie chciał dać im pieniędzy (k. 60v-61).

Wyjaśniając ponownie K. M. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu w całości i wyjaśnił, że uderzył pokrzywdzonego, trzymał go i zabrał mu pieniądze, ale w kwocie 20 zł. Poprosił pokrzywdzonego o imieniu A. o 5 zł na wino i otrzymał je, po czym kupił wino, które spożywał razem z A. K.. Po wypiciu wina podeszli razem do pokrzywdzonego i poprosili o pożyczanie 120 zł i chyba je otrzymali. Po wypiciu kolejnego wina A. K. zaproponował, by wziąć od pokrzywdzonego pieniądze, bo ma ich więcej. Podeszli, przewrócili mężczyznę na ziemię, współoskarżony szukał pieniędzy w kieszeniach leżącego. Znalazł 20 zł, które rzucił w trawę, więc oskarżony je podniósł. Nie pamiętał czy uderzył pokrzywdzonego, ale nie wykluczał tego. Poszli na przystanek i tam zatrzymała ich policja (k. 91v-92, 100).

Wyjaśniając po raz trzeci K. M. (1) przyznał się do czynu, ale wycofał się z wyjaśnień, w których obciążył A. K.. Podał, że wcześniej go obciążał licząc na to, że nie będzie tymczasowo aresztowany. Stwierdził, że sam podeszedł do A. I. i chciał pożyczyć pieniądze. Gdy ten odmówił wyrwał mu pieniądze i zaczęli się szarpać, odepchnął go i A. I. uderzył się o drzewo. Zaprzeczył, by uderzył pokrzywdzonego i podał, że tylko go szarpał. Potwierdził, że wcześniej A. I. pożyczył mu 10 zł na alkohol. Potem B. poszedł do sklepu i wówczas oskarżony poprosił pokrzywdzonego o kolejną pożyczkę (k. 239v-240).

Oskarżony K. M. (1) słuchany przed Sądem przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Nie potwierdził swoich wyjaśnień z postępowania przygotowawczego i stwierdził, że rozboju dokonał sam. Oznajmił, że w trakcie zajścia z pokrzywdzonym A. K. nie było w pobliżu i nie wiadomo dokładnie gdzie był. K. M. (1) podeszedł do pokrzywdzonego, aby pożyczyć od niego pieniądze na piwo, ale ten odmówił. Wówczas oskarżony wyrwał mu 20 złotych i go odepchnął. Pokrzywdzony upadł, a gdy wstał zaczął uciekać w stronę sklepu. Działo się to za przystankiem i w tym momencie przy nich nie było nikogo. K. M. (1) wyjaśnił, że obciążył B., gdyż brał tabletki R., był skacowany i na komisariacie powiedziano mu, że jeśli jeszcze kogoś obciąży, to nie dostanie sankcji. Nie potrafił wyjaśnić dlaczego wybrał A. K.. Banknot 20-złotowy, który wyrwał pokrzywdzonemu, dał M., żeby kupić alkohol i żeby wrócił. Wyraził żal z powodu dokonanego czynu i przeprosił pokrzywdzonego, który przeprosiny przyjął (k. 355-356).

A. K. słuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego wyjaśnił, że tego dnia spożywał alkohol z A. S., K. M. (1) i innymi osobami w pobliżu posesji przy ul. (...) obok sklepu. Gdy skończyły się pieniądze poszedł na przystanek z osobami, które potem zatrzymała policja. Poszedł pod sklep, gdzie spotkał znajomego o imieniu J.. Po 5 minutach wrócił do towarzystwa i przyjechała policja. Nie widział żadnego rozboju (k. 67v-68).

Wyjaśniając ponownie A. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że A. S. pożyczył od pokrzywdzonego 10 zł, zaś oskarżony poszedł pod sklep (...), gdzie rozmawiał ze znajomym o nazwisku M.. Po jakimś czasie na chwilę wrócił do towarzystwa. Widział jak pokrzywdzony gdzieś biegnie. Zaprzeczył, by był w konflikcie ze współoskarżonym lub jego bratem (k. 87v-88, 97-79v, 237v).

Oskarżony A. K. słuchany przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Nie potrafił wytłumaczyć dlaczego współoskarżony go obciążał. Wiązał to z tym, że kiedyś brat K. M. (1), M. M. (3) wskazał go jako sprawcę w swoich zeznaniach i w pewnym sensie obaj mieli potem do siebie nawzajem żal. Nie widział żadnego rozboju ani by ktokolwiek przekazywał komuś pieniądze. Uważał, że do zdarzenia mogło dojść kiedy był w okolicy sklepu (...) i na parkingu rozmawiał z kolegą M. M. (6). Gdy przyjechała policja, nie uciekał, nie stawiał oporu (k. 355).

Sąd zważył, co następuje:

Bezspornym w sprawie było, że w dniu 19 lipca 2013 r. doszło do konfrontacji siłowej między A. I. i K. M. (1) oraz że konfrontacja ta miała charakter rozboju w rozumieniu art. 280 § 1 kk. Przyznał to sam oskarżony, a jego wyjaśnienia w tym zakresie są zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego. Natomiast sporny był sposób w jaki oskarżony używał przemocy wobec pokrzywdzonego, jaka była kwota ukradzionych pieniędzy i przede wszystkim czy uczestnikiem zdarzenia był A. K.. Ten ostatni bowiem zaprzeczał, by brał udział w rozboju; mało tego: w ogóle go nie widział i o nim nie słyszał.

Dokonując rekonstrukcji przebiegu zdarzenia w zakresie jego elementów przedmiotowych, jak i dotyczących podmiotów biorących w nim czynny udział Sąd opierał się nich głównie na zeznaniach pokrzywdzonego. O ile bowiem były one w pewnym zakresie zmieniane w toku postępowania, to zmiany te miały swoje przyczyny, które logicznie da się wytłumaczyć i usunąć wszelkie wątpliwości co do spójności tych zeznań.

A. I. zeznając następnego dnia po zdarzeniu podał, że gdy rozmawiał przez telefon komórkowy podeszli do niego od tyłu trzej mężczyźni i jeden z nich uderzył go pięścią w tył głowy. Następnie ten sam człowiek i jeszcze jeden przewrócili go na ziemię, przyduszali do ziemi twarzą i uderzali nogą po ciele, a w międzyczasie przeszukiwali kieszenie spodni. Następnie jeden z nich wyciągnął z tylnej kieszeni spodni leżącego pieniądze w kwocie 50 zł, po czym napadnięty wyrwał się i uciekł w stronę sklepu (k. 36). Podczas czynności okazania A. I. rozpoznał K. M. (1) jako tego mężczyznę, który uderzył go pięścią w głowę (k. 46-47), zaś A. K. jako tego, który kopał go nogami po całym ciele (k. 51-52). W pierwszych zeznaniach opisał też ich wygląd i ubiór w sposób odpowiadający wizerunkom oskarżonych widocznym na zdjęciach w aktach (k. 63, 70).

Na rozprawie pokrzywdzony generalnie zeznawał analogicznie do zeznań ze śledztwa. Podał, że dał K. M. (1) 10 zł, a potem gdy stojąc za budynek usytuowanym za przystankiem autobusowym telefonował, poczuł uderzenie w tył głowy i znalazł się na ziemi. Nie wiedział, który z mężczyzn go przewrócił, czy dwaj czy jeden, gdyż leżał twarzą do ziemi. Czuł, że ktoś przeszukuje mu tylne kieszenie spodni. Udało mu się wstać i odbiec, przy czym oglądał się za siebie, czy nikt go nie goni. Widział wówczas oskarżonych stojących w miejscu, gdzie go napadnięto (k. 357).

W zeznaniach z rozprawy pokrzywdzony potwierdził więc, że został napadnięty przez dwie osoby – oskarżonych, nie był już tylko pewien ich ról, które dokładnie opisał w śledztwie, nie powiedział też o kopaniu go i nie był ostatecznie pewien czy A. K. kopał go czy też tylko był obecny w miejscu rozboju – stwierdził, że ma mętlik w głowie (k. 359).

Sąd jednakże nie miał wątpliwości, że wiarę należy dać pierwszym zeznaniom A. I. złożonym w śledztwie. Po pierwsze relacje te pochodzą z następnego dnia po zdarzeniu, co w oczywisty sposób czyni je bardziej wiarygodnymi niż zeznania czynione pół roku po rozboju. Po drugie pierwszy protokół zawiera słowa konkretne, dobitne i nie widać z jego treści, by osoba przesłuchiwana miała jakiegokolwiek wątpliwości co do opowiadanych zdarzeń i podlegała jakimś wahaniom. Po trzecie wreszcie, również na rozprawie pokrzywdzony podał, że napadły go dwie osoby, nie był tylko pewien które akty przemocy pochodziły od którego z oskarżonych. Niepamięć w tym zakresie jest jednak zrozumiała, jeśli wziąć pod uwagę upływ czasu. Przede wszystkim zaś podkreślić należy, że w toku rozprawy, ze strony A. I. dała się zauważyć pewna tendencja do ochrania oskarżonych i łagodzenia wypowiedzi opisujących ich udział w rozboju. Pokrzywdzony nazywał ich „panami”, co świadczyło o jego szacunku w stosunku do nich, rzadko obserwowanym na sali sądowej w tej konfiguracji osobowej oskarżony-pokrzywdzony. Ponadto obaj oskarżeni przeprosili A. I., co również przełożyło się na widoczne złagodzenie jego stosunku do ich osób. Wreszcie w toku przesłuchiwania A. I. był poddany

przepytaniu ze strony przewodniczącej składu sędziowskiego, obrońców, prokuratora i w miarę upływu czasu tracił pewność co do przebiegu zdarzeń – stwierdził w końcu, że ma mętlik w głowie. Taka sytuacja jest często obserwowana na sali rozpraw: osoba zeznająca słysząc wiele pytań, będąc w trudnej emocjonalnie pozycji świadka i chcąc powiedzieć prawdę, a jednocześnie dobrze przypomnieć sobie, co widziała, a co tylko wydaje się, że widziała, gubi się i w przebiegu przesłuchania pamięta coraz mniej, a nie coraz więcej. Odnosi się to A. I., który słysząc na rozprawie wyjaśnienia obu oskarżonych, w widoczny sposób uległ pewnej sugestii, że być może A. K. nie uczestniczył w napaści na niego.

Z powyższych względów Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego złożonym w śledztwie, gdzie tak zeznając jako świadek, jak też dokonując rozpoznania podczas okazań osób nie miał wątpliwości, że obaj oskarżeni dokonali rozboju na jego osobie: jedno z nich uderzył go w głowę, po czym upadł, a następnie obaj go przytrzymywali, kopali po ciele i przeszukali kieszenie spodni zabierając pieniądze w kwocie 50 zł. Istotnym jest też, że zeznając dzień po zdarzeniu pokrzywdzony podał, że A. K. go kopał, a zapamiętał to, gdyż miał on tatuaż na nodze, który pokrzywdzony wcześniej zauważył (k. 36). Na rozprawie A. I. twierdził, iż nie jest już pewien, czy tatuaż widział podczas kopania czy tylko podczas wspólnego picia alkoholu (k. 359), a ponadto podał, że to policjantka wpisała, że był kopany, chociaż on sam twierdził, że nie był tego pewien. Sąd jednak mając na uwadze powyższe argumenty uznał, że pokrzywdzony na rozprawie zeznaje tylko o tym, co zostało potwierdzone przez oskarżonych. Nie mówili oni o kopaniu i w ogóle wykluczali sprawstwo A. K. K., więc pokrzywdzony też zaczął się powoli wycofywać z tej wersji. Zeznając w śledztwie dwukrotnie i stanowczo powtórzył, że był kopany przez drugiego oskarżonego – z tej przyczyny Sąd nie miał powodu, by uznać, że odmienna wersja podana na rozprawie jest wiarygodna. Zauważyć też trzeba, że A. K. K. istotnie ma tatuaż na obu całych nogach (k. 770v), zaś K. M. – tylko na jednej i jest on mniejszy (k. 63v). Pokrzywdzony zaś opisując tatuaż, który zapamiętał u osoby kopiącej go, zaznaczył, że zajmował on całą nogę (k. 36). W sposób jednoznaczny wyjaśnia to więc kwestię udziału i roli oskarżonego A. K. K. w rozboju.

Ostatecznie zaś wszelkie wątpliwości rozwiewa analiza wyjaśnień K. M. złożonych w śledztwie. Dwukrotnie słuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego wyjaśnił, że rozboju dokonał on i B., czyli kolega o imieniu A. K. M. (1) poprosił go o 5 zł na wino i pokrzywdzony dał mu je dobrowolnie. Potem już nie chciał dać pieniędzy, więc razem z A. przewrócili go na ziemię, przytrzymali, bo się wyrywał i A. przeszukał mu spodnie albo koszulę i zabrał pieniądze (k. 60v-61). Podał, że to A. K. zaproponował, by wziąć od pokrzywdzonego pieniądze, bo ma ich więcej. Podeszli więc, przewrócili go na ziemię i współoskarżony szukał pieniędzy w kieszeniach leżącego (k. 91v-92, 100).

W świetle powyższych wyjaśnień, w których K. M. jednoznacznie wskazał na współoskarżonego jako na współsprawcę rozboju, pierwsze zeznania A. I. zyskują wzmocnienie jako rzetelne i odpowiadające prawdzie. Wprawdzie różniły się od wyjaśnień K. M. szczegółami dotyczącymi uderzenia w głowę i kopania oraz kwoty zabranych pieniędzy, ale okoliczności te nie wpływały na ich ocenę jako wartościowego materiału dowodowego mogącego stanowić podstawę wiążących ustaleń faktycznych. Zdaniem Sądu oskarżony pamiętał mniej, a to z uwagi na stan upojenia alkoholowego, które było większe niż w przypadku pokrzywdzonego (protokoły z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 2 i 19)). Z pewnością też w sposób naturalny zmierzał do umniejszenia swej roli w czynie, co zresztą później podkreślał próbując wyjaśnić przyczynę zmiany wyjaśnień. Sąd nie dał się przekonać, że u jej podstaw legła uzasadniona obawa zastosowania środka zapobiegawczego o charakterze izolacyjnym. (k. 239v-240). Udział drugiego współsprawcy nie jest bowiem okolicznością łagodząca, lecz obciążająca – działanie w grupie świadczy o nasileniu stopnia agresji i zwiększa przewagę na osobą napadniętą. Ponadto może dodatkowo wzmacniać tezę o konieczności zastosowania tymczasowego aresztowania, gdyż w przypadku dwóch sprawców aktualizuje się w sposób szczególny obawa mactwa procesowego. Zatem argumentacja podana przez K. M. była nielogiczna i jako taka nie przekonała Sądu o tym, że tylko pomówił on kolegę, nie zaś zrelacjonował po prostu rzeczywisty i zgodny z tym, co pamiętał przebieg zdarzeń.

W kwestii kwoty zrabowanych pieniędzy Sąd również oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego. Od początku podawał on, że zabrano mu 50 zł, gdyż gdy dawał K. M. 10 zł, to widział, że zostały mu dwa banknoty po 20 zł i jeszcze jakies

drobne. Zeznał, że musiał mieć 50 zł, gdyż bilet na pociąg do W., dokąd się wybierał, kosztuje 46 zł (k. 358). Stwierdził, że „na 100%” czuł przeszukiwanie (k. 358).

Zeznania M. E., który przybył z interwencją policyjną na miejsce zdarzenia potwierdziły, że rozboju nie dokonał tylko sam K. M. (1). Pokrzywdzony powiedział bowiem policjantowi, że podeszły do niego trzy osoby, poczuł silne uderzenie w tył głowy i z jego kieszeni spodni zostały zabrane pieniądze w kwocie ok. 50 zł (k. 151). Te same treści zapisał funkcjonariusz w notatce urzędowej (k. 1-1v).

Tak zebrany materiał dowodowy pozwolił ustalić, że oskarżeni działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na osobie A. I. w ten sposób, iż używając wobec pokrzywdzonego przemocy w postaci uderzenia go pięścią w głowę, co spowodowało jego upadek oraz w postaci przyduszania go do ziemi i uderzania nogami po ciele, przeszukali tylne kieszenie spodni i zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 50 zł, powodując u A. I. bolesność uciskową głowy w okolicy skroniowo-potylicznej lewej i niewielkie zgrubienie tkanek i zaczerwienienie w tym miejscu. Obrażenia te stanowiły naruszenie nietykalności cielesnej opisane w art. 217 kk - opinia sądowo-lekarska (k. 40). Oskarżeni czynu dokonali wspólnie i w porozumieniu - obu należy przypisać zamiar dokonania kradzieży. Istota współsprawstwa polega bowiem na tym, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość uzgodnionego czynu, a więc także w tej jego części, w której znamiona czynu zabronionego zostały zrealizowane zachowaniem innego lub innych współsprawców (post. SN z 1 marca 2005 r., III KK 249/04, OSNKW 2005, nr 7-8, poz. 63). Objęty treścią porozumienia zamiar wspólnego popełnienia czynu stanowi podstawę przypisania wszystkim współsprawcom odpowiedzialności za całość wspólnie zrealizowanego czynu, naturalnie w granicach własnej winy każdego z nich. Sąd uznał, że winni rozboju są obaj sprawcy, gdyż wspólnie używali przemocy nakierowanej na kradzież, co było objęte wspólnym zamiarem i działaniem.

Sąd nie miał wątpliwości, że obaj oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim dokonania rozboju, a celem użycia przez nich przemocy w stosunku do pokrzywdzonego był zabór jego mienia w postaci pieniędzy. Tak wyjaśniał K. M. (1) i potwierdził to A. I., podając, że został on zaatakowany, gdyż nie chciał pożyczyć mężczyznom pieniędzy na alkohol. Wobec odmowy oskarżeni postanowili sami wziąć pieniądze używając w tym celu przemocy.

A. K. twierdził, że nie dokonał rozboju, gdyż w tym czasie rozmawiał z kolegą M. M. (6). Świadek ten potwierdził ostatecznie, że istotnie tego dnia mógł rozmawiać przez chwilę z oskarżonym pod sklepem (...) (k. 404v), a wcześniej mogli rozmawiać przez telefon około godziny 11.30 (k. 403). Jednakże ta okoliczność nie eskulpowwała A. K., gdyż rozmowa z kolegą pod sklepem nie przeczyła temu, że oskarżony uczestniczył w rozboju. Moment czasowy rozmowy nie był ustalony, a wizyta oskarżonego w sklepie z pewnością tego dnia nie była jednorazowa. Zatem okoliczność ta nie wykluczała winy oskarżonego w zakresie zarzuconego mu czynu.

Zeznania świadków: M. M. (3) (k. 73v, 360), E. O. (k. 71v-72, 360), G. K. (k. 152v, 390v-391), K. F. (k. 222-222v, 361), E. K. (k. 170, 391), M. S. (k. 177, 391), A. S. (k. 77-78, 361-352), A. N. (k. 64v-65, 360-361) i J. P. (k. 153v, 391-391v) nie wniosły istotnych treści do sprawy. Świadkowie ci (brat K. M. i znajoma, którzy przybyli na miejsce rozboju już po zdarzeniu, sprzedawczyni i pracownik w sklepie obok miejsca zdarzenia, kierowcy MPK i sąsiedzi z osiedla) twierdzili, że nie widzieli zdarzenia, ani też nie znali jego przebiegu z relacji innych osób.

A. K. odpowiadał w sprawie w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art. 64 § 2 kk. Został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 23.12.2003 r. w sprawie III K 1485/03 za czyn z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności (k. 188-189). Kara ta została objęta wyrokiem łącznym wydanym w dniu 1.06.2007 r. w sprawie III K 913/07 Sądu Rejonowego w Białymstoku, w którym orzeczono wobec A. K. karę łączną 5 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności (k. 141). Karę tę oskarżony odbywał w okresie od 3.10.2007 r. do 31.12.2009 r. oraz od 2.01.2010 r. do 19.05.2011 r., po czym został warunkowo przedterminowo zwolniony z odbycia reszty kary (k. 142-142). Zostały więc spełnione warunki multirecydywy z art. 64 § 2 kk. Oskarżony bowiem odbył łącznie co najmniej jeden rok kary pozbawienia wolności, przy czym kara za czyn kwalifikowany z art. 64 § 1 kk została odbyta w wymiarze co najmniej 6 miesięcy (uchwała SN z 26.08.2004 r., I KZP 17/04, OSNKW 2004/7-8/69: „W rozumieniu art. 64 § 2 kk odbycie całości lub części ostatniej kary (orzeczonej w warunkach określonych w art. 64 § 1

kk) oznacza odbycie tej kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy”. Od zakończenia odbywania tej kary nie minęło 5 lat. Ponadto przestępstwo, za które A. K. został skazany w warunkach z art. 64 § 1 kk w sprawie III K 1485/03 należy do katalogu przestępstw wymienionych w art. 64 § 2 kk (wyrok SN z 17.01.2012 r., V KK 388/11, Prok.i Pr.-wkl. 2012/4/1: „Jedną z przesłanek przypisania sprawcy czynu określonego w art. 64 § 2 kk i obecnie osądzanego, a następnie przyjęcie, że ów sprawca dopuścił się tego czynu w warunkach art. 64 § 2 kk, jest uprzednie popełnienie takiego czynu i skazanie zań w warunkach art. 64 § 1 kk. Innymi słowy, to przestępstwo, za które sprawca został skazany w warunkach art. 64 § 1 kk, musi należeć do katalogu przestępstw wymienionych w art. 64 § 2 kk”).

K. M. (1) z kolei odpowiadał w sprawie w warunkach z art. 64 § 1 kk. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 21.02.2005 r. w sprawie III K 5210/04 został skazany za czyn z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 226 § 1 kk na karę jednego roku pozbawienia wolności (k. 246), którą odbywał od 11.09.2010 r. do 11.09.2011 r. (k. 247-248). Zatem przedmiotowego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne (ze względu na użycie przemocy).

Z uwagi na wątpliwości co do poczytalności K. M. (1) został on poddany badaniu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Jak wynika z opinii biegłych psychiatrów D. Ł. i J. R. u oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, a jedynie zespół zależności alkoholowej w fazie chronicznej. W czasie dokonywania czynu miał on całkowicie zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem (k. 191-194). Podobnie A. K. nie cierpi na chorobę psychiczną ani upośledzenie umysłowe, natomiast rozpoznano u niego zespół zależności alkoholowej w fazie krytycznej i zaburzenia osobowości typu psychopatycznego. Oskarżony w czasie dokonywania czynu miał całkowicie zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem (opinia biegłych psychiatrów D. Ł. i J. R. - k. 197-201). Sąd podzielił wnioski obu opinii, niekwestionowanych przez strony, nie znajdując podstaw do ich podważenia.

Wymierzając oskarżonym kary Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 kk, mając na uwadze zarówno okoliczności obciążające, jak też łagodzące.

Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył wysoki stopień winy oskarżonych, jak również społecznej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścili. Należy podkreślić, że oskarżeni kierowali się niskimi pobudkami, nie znajdującymi usprawiedliwienia, ponadto działali będąc pod znacznym wpływem alkoholu. Zastosowali przemoc wobec pokrzywdzonego, którym był mężczyzna, który wcześniej pożyczał im pieniądze. Oskarżeni wykorzystali swoją przewagę fizyczną i liczebną. Wprawdzie pokrzywdzony odniósł tylko niewielkie obrażenia fizyczne, tym niemniej nie ulega wątpliwości, że działanie oskarżonych mogło doprowadzić do poważniejszych następstw.

Na niekorzyść oskarżonych przemawiała również ich dotychczasowa karalność i działanie w warunkach recydywy. Świadczy to o tym, iż oskarżeni w żaden sposób nie internalizują obowiązujących norm prawnych, przy czym nawet orzekane kary bezwzględne nie wpływają na nich wychowawczo.

Do okoliczności łagodzących Sąd zaliczył fakt, iż K. M. co do zasady przyznał się do stawianego mu zarzutu, ponadto obaj oskarżeni wyrazili żal z powodu zaistniałego zdarzenia na rozprawie przeprosili pokrzywdzonego, który te przeprosiny przyjął.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę Sąd wymierzył K. M. (1) karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś A. K. – karę 3 lat pozbawienia wolności. Dysproporcja kar wynikała przede wszystkim z uprzedniego skazania drugiego oskarżonego w warunkach z art. 64 § 1 kk, co obecnie dawało podstawy do skazania go w warunkach z art. 64 § 2 kk. Sąd nie wymierzył wyższych kar z uwagi na postawę pokrzywdzonego, który przyjął przeprosiny oskarżonych oraz ze względu na brak obrażeń ciała po jego stronie, a także mając na względzie niską kwotę zabranych pieniędzy.

W ocenie Sądu, tak ukształtowane kary są współmierne do stopnia zawinienia oskarżonych, odpowiadają również społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Spełnią ona również swe cele w zakresie prewencji indywidualnej, poprzez odstraszenie oskarżonych od popełniania tego typu przestępstw w przyszłości i zapewniając prawidłową resocjalizację

oskarżonych w warunkach izolacyjnych, a także w zakresie prewencji ogólnej, poprzez wskazanie, że przestępstwa tego rodzaju nie pozostają bezkarne i spotykają się ze społeczną negatywną reakcją.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż w realiach niniejszej sprawy nie można było dojść do przekonania, że postawa oskarżonych w jakimkolwiek stopniu gwarantuje, iż w najbliższej przyszłości zaprzestaną naruszania prawa i zostaną wdrożeni do normalnego życia w społeczeństwie. Przeciwno temu założeniu przemawiał zwłaszcza fakt, że oskarżeni już uprzednio wchodzili w konflikt z prawem, a obecnie sięgnęli po użycie przemocy oraz sposób działania – w środku dnia, w centrum ruchliwego osiedla mieszkaniowego – świadczący o kompletnym braku poszanowania norm prawnych. Jedynie zatem kary bezwzględne mogą w ocenie Sądu uzmysłowić oskarżonym naganność i nieopłacalność ich postępowania, stanowić również będzie jedyny skuteczny sposób ochrony porządku prawnego.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie - od 19 lipca 2013 r. do 15 października 2013 r. (A. K. – k. 6, 298) oraz od 19 lipca 2013 r. do 18 października 2013 r. (K. M. (1) – k. 20, 333).

Na podstawie art. 230 § 2 kk nakazano zwrócić oskarżonym zatrzymane przy nich przedmioty, które stały się zbędne dla postępowania.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono na mocy art. 618 § 1 pkt 11 kpk, zgodnie z którym stanowią one wydatek Skarbu Państwa. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o śledztwo § 2 ust. 3, § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3, § 16 i § 19 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.), biorąc pod uwagę wnioski obrońcy o zwrot kosztów nieopłaconej obrony z urzędu, moment proceowy ustanowienia obrońcy, liczbę terminów rozpraw, na których był obecny obrońca, tryb postępowania oraz obowiązek doliczenia podatku VAT.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił oskarżonych od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. Oskarżeni nie mają stałego dochodu ani majątku, zaś odbywając kary pozbawienia wolności będą i takiego dochodu pozbawieni. Kierując się więc zasadą słuszności i uznając, że rozstrzygnięcie o kosztach na podstawie art. 627 kpk byłoby niewykonalne Sąd zwolnił obu oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych w całości.